



RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA OKRĘGOWA W ŁODZI
RZECZNIK PRASOWY
ul. Kilińskiego 152
90-322 Łódź
tel.: (42) 67-68-771, fax.: (42) 67-68-607
e-mail : rzecznik@lodz.po.gov.pl

Łódź, dnia 20 lipca 2015 r.

INFORMACJA PRASOWA

55 - latek oskarżony o usiłowanie zabójstw żony i teściowej maczetą

Prokuratura Rejonowa Łódź – Górna skierowała do Sądu Okręgowego w Łodzi akt oskarżenia, dotyczący zbrodni usiłowania zabójstw żony i teściowej. Oskarżonemu grozi nawet kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło 23 października w godzinach wieczornych. Około godziny 21:30 policjanci podjęli interwencję w jednej z kamienic na terenie Dzielnicy Łódź-Górna. Zgłoszenie dotyczyło awantury domowej. Niestety, fakty okazały się bardzo tragiczne. Funkcjonariusze próbowali wejść do mieszkania, nikt jednak nie otwierał im drzwi, zza których słyszeli ciche wzywanie pomocy. Na balkonie pojawił się mężczyzna w samej bieliźnie, który oświadczył, że zabił kobiety. Kiedy policjanci, wzmocnieni przez inną ekipę, zdołali wejść do mieszkania przez balkon, w pokoju zastali leżące na podłodze, zakrwawione kobiety. Była to 54-letnia żona agresywnego mężczyzny oraz jego 79-letnia teściowa. Miały liczne obrażenia głowy, klatki piersiowej i szyi. Obie kobiety w ciężkim stanie trafiły do szpitala.

Wszystko wskazuje na to, że 55-latek zaatakował kobiety nożem, a następnie maczetą. Był nietrzeźwy – stężenie alkoholu w jego organizmie, po zatrzymaniu wynosiło około 1,4 promila. Nóż zabezpieczono w komorze zlewu kuchennego, natomiast maczetę na podłodze balkonu.

Z zeznań teściowej wynika, że między małżonkami często dochodziło do kłótni. Oskarżony bił żonę, ubliżał jej i spożywał alkohol. Z czasem stawał się coraz bardziej agresywny. W dniu popełnienia zbrodni mieszkanie odwiedziła jego matka. Gdy wyszła, położył się pijany spać. Tego samego dnia o godzinie 19 mężczyzna przyszedł do pokoju swojej teściowej. Następnie zaprowadził ją do salonu, gdzie

siedziała jej zakrwawiona córka. 55 – latek zadał swojej teściowej kilka uderzeń maczetą w głowę i krtań. Ta uciekła na balkon, wołała o pomoc, jednak napastnik wciągnął ją do środka i raz jeszcze ugodził. Była przekonana, że chce zabić ją i swoją żonę.

Lekarz stwierdził u kobiety rozległą ranę szyi, dwie rany cięte głowy oraz ręki. Na jej ciele widoczne były również sińce.

Żona oprawcy zeznała, że mąż znęcał się nad nią przez 3 lata. Nigdzie jednak tego nie zgłaszała. Mąż miał do niej pretensje o to, że ona też pije alkohol i nie mieszkają sami, tylko z jej matką. Dwa dni przed tragicznym zdarzeniem wezwała policję, po tym jak mężczyzna potłukł wszystkie talerze, gdy zwróciła mu uwagę, żeby po sobie posprzątał. Wówczas 55 – latek opuścił mieszkanie. Potem zaszył się w hotelu. Do domu wrócił w stanie nietrzeźwym. Wstała z łóżka by nim porozmawiać. Wtedy doszło do tragedii. Mężczyzna nic nie mówiąc przejechał jej maczetą kilkakrotnie po głowie i szyi. Następnie poszedł do kuchni po nóż i wbił go w jej klatkę piersiową. Próbowała wyjść z mieszkania, ale straciła przytomność. Przed tym jednak widziała, że zaatakował jej matkę.

Z dokumentacji lekarskiej wynika, że kobieta doznała rany klutej klatki piersiowej z uszkodzeniem płuca, rozległej rany ciętej klatki piersiowej i licznych obrażeń głowy, szyi, karku oraz ręki.

Przesłuchany w charakterze podejrzanego 55 – latek przyznał się do dokonania zarzucanych mu czynów. Tłumaczył, że 20 października 2014r. żona była pijana i rzucała w niego przedmiotami. Wyszedł z domu nocować w lesie, gdzie chciał odebrać sobie życie. Wrócił jednak, ale doszło do kolejnej awantury, więc poszedł nocować w hotelu. W dniu tragedii ponownie pojawił się w swoim mieszkaniu. Po zażyciu proszków nasennych i wypiciu piwa usnął w łazience. Obudziła go żona. Wybuchła kolejna kłótnia i wówczas nie wytrzymał. W ataku szału wyjął z szafy maczetę i zadawał ciosy obu kobietom. Wyjaśnił, iż pamięta, że był na balkonie, przyjechała policja, słyszał krzyki kobiet, że został zakuty w kajdanki. Nie był w stanie odtworzyć jednak dokładnego przebiegu zdarzenia.

Z opinii biegłych psychiatrów wynika, że 55-latek jest poczytalny. Ocena psychologiczna nie dała podstaw do uznania, że działał w afekcie.

Za usiłowanie zabójstw dwóch kobiet grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności.

Rzecznik Prasowy
Prokuratury Okręgowej
w Łodzi

Krzysztof Kopania